

DYREKTOR WE WŁASNYCH SIDŁACH

W tym artykule chcemy przybliżyć sprawę unieważnienia uchwał Rady Pracowniczej FWP od nr 61 do 71. Nie będziemy przytaczać treści wszystkich uchwał. Są one dostępne w Radzie Pracowniczej i wywieszone na tablicach ogłoszeń. Przedstawimy tło tej sprawy i mające z nią związek wszystkie inne zdarzenia. Na wstępie przepraszamy i mamy nadzieję, że przytoczone przez nas problemy sprostują i wyjaśniają wcześniej sygnalizowane przez nas informacje, do staramy się w tym artykule uczynić z jak największą starannością. Sprawa ma swój prolog w związku z uchwałą nr 17/87 to jest rozdzielenie pionu ekonomiczno-handlowego na dwa piony zarządzania. Podjęta uchwała przez RP jest niezgodna z przepisami, gdyż wniosek dyrektor w tej sprawie przedstawił w trakcie posiedzenia R.P. Jest to niezgodne z regulaminem pracy rady pracowniczej. Na tym posiedzeniu ujawniła się manipulatorska działalność przewodniczącego R.P. Traczuka. Z powodu tej nieprawidłowości 6 miesięcy temu 7 członków R.P. złożyło wotum nieufności wobec przewodniczącego Traczuka. Na posiedzeniu dnia 28.II.br. Rada Pracownicza jako kolektywny organ przedsiębiorstwa przez głosowanie 13 do 10 podtrzymała w mocy bezprawną uchwałę nr 17 z dn.11.II.87 r. i odrzuciła wotum nieufności. W ten sposób wykazała swoją ignorancję. Nie dotyczy to oczywiście wszystkich członków R.P. Następnie dyr. Błaszczuk wystąpił z wnioskiem do R.P. o zatwierdzenie na zastępcę dyr. d/s Handlowych Krzyczmonika. Ponieważ schemat organizacyjny nie został zatwierdzony przez ogólne zebranie delegatów rada nie miała prawa zatwierdzić tego wniosku, gdyż sprawa uchwalania zmian w schemacie organizacyjnym przedsiębiorstwa należy do kompetencji ogólnego zebrania delegatów. Mówi o tym artykuł 10 punkt 1 ustawy o Samorz. Załogi mający brzmienie: "Ogólne zebranie pracowników przedsiębiorstwa; 1/ uchwała na wniosek dyrektora statut przedsiębiorstwa". W związku z artykułem 10 ustawy o samorządzie załogi pozostaje artykuł 17 ustawy o przedsiębiorstwach państw. Mówiący: "1. Statut przedsiębiorstwa reguluje strukturę organizacyjną przedsięb. oraz inne sprawy przewidziane w niniejszej ustawie. 2. Statut uchwała ogólne zebranie pracowników na wniosek dyr." Tak, więc zmiana w schemacie organizacyjnym jest zmianą w strukturze organizacyjnej przedsięb., które reguluje statut przedsiębiorstwa, a to jest statutowa dziedzina należąca do kompetencji Ogólnego Zebrania Załogi i tylko delegacji mają prawo zatwierdzić taki schemat. Dyrektor nie bacząc na niezgodne z prawem uchwałę R.P., a zobowiązuje Go do tego art. 41 U.O.S.Z. wydał po tym nominacje na to stanowisko. Od kilku ostatnich posiedzeń R.P. istnieje nieufność Rady z dyrektorem dotycząca osoby z-cy dyr. d.s. Ekonomiczno-Handlowych Handlera. Dyrektor naczelny chce Go powołać na stanowisko zastępcy dyr. d/s Ekonomicznych-Główny Księgowy /czyli jednoosobowo byłby z-cą dyr. d/s Ekonomicznych i Głównym Księgowym/. Załoga nie ma jednak do niego zaufania. Jego oportunistyczno-kunktatorskie postępowanie w sprawach płacowych na początku lat osiemdziesiątych doprowadziło do obniżenia się średniej płacy w stosunku do innych przedsiębiorstw we Wrocławiu. Pociągnęło to dużą fluktuację zatrudnienia, a co za tym idzie rozłożyło strukturę kadrową i spowodowało inne niekorzystne konsekwencje. Pan Handler dopuścił w latach 1981-85 do spadku rentowności przedsiębiorstwa do 3,4%. Po przejęciu 1986 roku przez dyr. Błaszczuka części kompetencji należących do Z-cy dyr. d/s Ekonomiczno-Handlowych p.Handler'a to jest dział planowania i analiz ekonomicznych, oraz dział zatrudnienia i płac rentowność wzrosła do 13%. Dyr. naczelny w znacznym stopniu zażegnał bankructwu przywracając wiarygodność finansową przedsiębiorstwa. Powyższe informacje stawiają p. Handler'a w rzędzie głównych winowajców trudnej sytuacji przedsiębiorstwa. W celu uzyskania akceptacji R.P. dla p.Handler'a dyr.Błaszczuk wykorzystuje korzystny układ w składzie R.P. spowodowany urlopami "innych" członków rady. W tej rozgrywce pomaga mu przewodniczący Traczuk. Wspólnie spędzają członków Rady na posiedzeniu w dniu 30.07.br. W określeniu spędzają nie ma przesady np. kolegę Starzyka dyr. wezwał przez sekretarkę do natychmiastowego stawienia się w pomieszczeniu nr.2 budynku dyrekcji. Gdy tam przybył zaskoczony został, że jest na posiedzeniu R.P. W zaskoczeniu nie kontestował, że jako członek rady on sam odpowiada przed wyborcami czy ma brać udział w jej posiedzeniach. Nasz kolega był zbulwersowany takim traktowaniem spraw i całością posiedzenia co przedstawił kolegom po posiedzeniu. Usilne staraniadyrektora i Traczuka, aby zabezpieczyć kworum nie powiodły się. Mimo to członkowie R.P. przy 16 obecnych na wniosek przewodniczącego postanowili kontynuować

gbrady w czasie których podjęli 11 uchwał nie mających mocy prawnej. Między innymi za-
twierdzono p. Handlera zgodnie z wnioskiem dyrektora. W dniu 3.08.br. prezydium w
składzie 3 osobowym wystąpiło z pismem do dyrektora oświadczając, że podjęta w dniu
30.08.87 r. uchwały R.P. są nieważne z mocy prawa, ponieważ zostały podjęte bez zachowa-
wania wymogów artykułu 30 ust.1 ustawy o samorządzie załogi przedsiębiorstwa państwo-
wego. Dnia 12.08.br. ponownie zebrała się R.P. na wniosek dyrektora, na którym unie-
ważniła poprzednie uchwały na mocy art. 41 ustawy o Samorządzie. Rada na tym posiedze-
niu podjęła między innymi takie uchwały:

Uchwała Nr 72/87

w sprawie unieważnienia uchwał Rady Pracowniczej Fabryki Wagonów "Pafawag" od nr 61/87
do nr 71/87

Prezydium Rady Pracowniczej na posiedzeniu w dniu 1987.08.03 postanowiło wystąpić
z pismem do Dyrektora F.W. "Pafawag" oświadczając, że podjęte w dniu 87.07.30 uchwały
R.P. są nieważne z mocy prawa, ponieważ zostały podjęte bez zachowania wymogów art.30
ust.1 ustawy o samorządzie załogi przedsiębiorstwa państwowego. Dyrektor Przedsiębior-
stwa na podstawie art. 41 ust. 1 i 2 zwrócił się z wnioskiem o ponowne zwołanie Rady
Pracowniczej. Wobec powyższego Rada Pracownicza na posiedzeniu w dniu 87.08.12 unie-
ważnia uchwały nr 61/87 do nr 71/87. Ponadto anuluje się uchwałę nr 64-A/87 o powoła-
niu na stanowisko Z-cy Dyrektora d/s Handlowych jako, że uchwała ta została sfabryko-
wana przez Przewodniczącego i p. Rojka po posiedzeniu Rady w dniu 87.07.30. W tej spra-
wie Rada podjęła uchwałę nr 51a/87 na posiedzeniu w dniu 87.05.25, którą podpisali p.
Janusz Konieczny i Mieczysław Rojek jako V-ce przewodniczący. Rada Pracownicza Fabryki
Wagonów "Pafawag" cofa mandat Przewodniczącego Prezydium Rady Pracowniczej Obywatelowi
Edwardowi Traczkowi z dniem 1987.08.12.

Uzasadnienie:

1. Przewodniczący wprowadził w błąd członków Rady i Dyrektora oświadczając na posiedze-
niu Rady w dniu 87.07.30, że 16 członków Rady obecnych na tym posiedzeniu stanowi
kworum, które jest władne podejmować decyzje w sprawach istotnych dla przedsiębio-
rstwa, a tym samym naruszył przepisy art. 30 ust. 1 ustawy o samorządzie załogi przed-
siębiorstwa państwowego.
2. Zwołał posiedzenie Rady bez zgody jej Prezydium.
3. Na ustną interwencję V-ce przewodniczącego w dniu 87.07.31 około godz. 8.00 stwier-
dzającą, że posiedzenie Rady odbyło się bez zgody Prezydium i bez wymaganego kworum,
a tym samym wszystkie uchwalone akty prawne są z mocy prawa nieważne, nie reagował.
Zrobił wszystko, aby w bardzo krótkim czasie wyemitować prawie wszystkie najistot-
niejsze uchwały.
4. Uchwały, o których mowa wyżej podpisał poza przewodniczącym Prezydium p. Rojek powo-
zujący się na nieistniejące stanowisko i upoważnienie Rady. Przewodniczący wbrew
uchwałom Rady osobiście daje upoważnienia poszczególnym członkom w celu wypełnienia
odpowiednich funkcji.
5. Zgodnie z Uchwałą Rady Pracowniczej nr 67/86 z dn. 86.10.08 p. Rojek został upoważ-
niony przez Radę do pełnienia obowiązków V-ce przewodniczącego na czas choroby wybra-
nego przez Radę I V-ce przewodniczącego. Mandat ten skończył się w dniu 87.05.05.
6. Rada Pracownicza Fabryki Wagonów "Pafawag" stwierdza, że przewodniczący naruszył
/nie poraz pierwszy/ elementarne zasady prawne i nie raczył nawet sprawdzić zasad-
ności interwencji członka prezydium i w sposób świadomy wydał akty prawne Rady z po-
siedzenia z dnia 87.07.30, wprowadzając swym postępowaniem zamieszanie w przedsiębio-
rstwie oraz postawił Dyrektora w bardzo kłopotliwej sytuacji wobec czynników społeczno-
politycznych i załogi.

Poza tym Rada Pracownicza stwierdza, że postępowanie członka Rady p. Mieczysława
Rojka jest naganne. Uzurpowanie sobie określonych funkcji wynikających z nieistnieją-
cych uprawnień danych przez Radę jest co najmniej niegodne osoby obdarzonej zaufaniem
załogi. Uchwałę podjęto 13 głosami przy 9 głosach przeciwnych na 22 obecnych członków
Rady w głosowaniu tajnym.

Uchwała Nr 78/87

o projekcie zmian do Kodeksu Pracy "fragmenty"

Rada Pracownicza Fabryki Wagonów "Pafawag" na posiedzeniu w dniu 87.08.12 omówiła
założenia zmian w Kodeksie Pracy opublikowanych w "Rzeczypospolitej" z dnia 29 maja
br. i wydała następującą opinię:

We wstępie do założeń zmian w Kodeksie Pracy pisze się, że nowelizacja przepisów prawa pracy ma na celu zapewnienie spójności Kodeksu Pracy z nowym ustawodawstwem. Jednakże stwierdzamy, że poza w/w celem zmian w Kodeksie Pracy usiłuje wprowadzić się przepisy o charakterze nadmiernie represyjnym dla pracowników. Oto niektóre nasze spostrzeżenia.

1. Bez względu na przyczynę wprowadzenia programu uzdrawiania gospodarki przedsiębiorstwa załoga tego przedsiębiorstwa ponosić będzie niezawinione skutki złego gospodarowania. Z "Założeń" wynika, że w każdym przedsiębiorstwie, w którym wprowadzi się program uzdrowienia gospodarki, wprowadzi się jednocześnie rygor ekonomiczno-prawny w stosunku do załogi. Nie bierze się pod uwagę faktu, że załogi p.p. nie mają żadnego wpływu na politykę kadrową. A z reguły złe wyniki przedsiębiorstwa zależą od sprawności i umiejętności zarządzania przez ścisłe kierownictwo przedsiębiorstwa. A zatem dlaczego załogi p.p. mają ponosić skutki złego gospodarowania?

8. Kwestionujemy nałożenie na pracownika kary pieniężnej, który porzucił pracę w uspołecznionym zakładzie pracy.

Trzeba przywrócić motywacyjną rolę tym składnikom płacy, które sprzyjają stabilizacji zatrudnienia.

Powszechnie wiadomo, że represje karne nie są skutecznym narzędziem do zwalczania patologii społecznej.

Rada Pracownicza Fabryki Wagonów "Pafawag" jest przeciwna proponowanej nowelizacji Kodeksu Pracy w formie i treści zaprezentowanej w "Założeniach".

Ponadto uważamy, że nowelizacja ta nie odpowiada potrzebom ochrony interesów pracowników i wątpliwie powstaje jej zgodność z założeniami reformy gospodarczej.

Rada Pracownicza Przedsiębiorstwa postanowiła przesłać niniejszą uchwałę do:

1. Komisji Samorządowej przy Sejmie PRL 00-902 Warszawa ul. Wiejska 6.
2. Ministerstwa Pracy, Płac i Spraw Socjalnych - Departament Prawa Pracy 00-921 Warszawa ul. Nowogrodzka 1/3

Uchwałę podjęto 21 głosami na 21 obecnych członków Rady.

I V-ce Przewodniczący Prezydium
Rady Pracowniczej P-stwa
mgr Tadeusz Duchński

Na posiedzeniu dnia 19.08.br. R.P. wyraziła wolę załogi nie akceptując wniosku dyr. o zatrudnienie magistra Romana Handlera na stanowisko z/dyr. d/s Ekonomicznych Główny Księgowy. Na dzień 2.09.87 zapowiedziane jest ogólne zebranie delegatów na którym to delegaci oceniają R.P. i dyrektora.

Uzupełnienie

W numerze poprzednim w artykule - "List otwarty do redakcji "Z dnia na dzień" - brak w drugim wierszu od dołu za zdaniem "Co do Muszyńskiego mam jako działacz zastrzeżenia i tylko względy konspiracji nie pozwalają mi na ujawnienie szczegółów" słów "Dla mnie jest to działacz małego formatu".

Działacz TKZ "Pafawag"

31.08.1982 - WROCŁAW - WSPOMNIENIA

Dzień 31.08. miał być świętem naszego związku. Związku, który się zrodził ze zrywu robotniczego w sierpniu 80 roku przeciw wszystkim wypaczeniom rządu i PZPR. Dzień ten miał pokazać naszą jedność i poparcie dla idei prawdziwego porozumienia z klasą robotniczą i przywódcami naszego związku. Ludzie wyszli na marsz pokoju z gołymi rękoma, bez chęci niszczenia czegokolwiek tłum, zebrany pod pierwszą siedzibę MKZ na pl. Czerwonym został zaatakowany gazem łzawiącym przez ZOMO. Ludzie widząc atakujących ZOMO-wców zaczęli się wycofywać. Nie mając się czym bronić przed brutalnością oddziałów chwycili za kamienie. Między godz. 16.00-16.30 w granicach ulic Zachodniej i Legnickiej ZOMO-woy którzy byli uzbrojeni w ostrą amunicję otworzyli ogień do bezbronnego tłumu. Bo czyż można uznać kamienie za broń? Prym w strzelaniu wiodł oficer ZOMO który strzelał z pistoletu. Ale i wśród tej bandy znajdują się ludzie trzeźwo myślący. Jeden z ZOMO-wców podbił broń owe-mu gorliwemu oficerowi nie chcąc dopuścić do strzelania w bezbronny tłum. Wtedy to nasz kolega z Elwro dostał postrzał w klatkę piersiową. Kulą nie wyszła z ciała lecz - w nim utkwiała uszkadzając narządy wewnętrzne. Ranny został przeniesiony przez kolegów do punktu sanitarnego przy ulicy Czarnieckiego.

Odpowiedzialny za punkt opatrunkowy rozmawiał z nim około 25 minut o rodzinie i dzieciach. Zaśnięcie mogło spowodować utratę przytomności. Czekało przez ten czas na karetkę, która była blokowana przez oddziały ZOMO. W międzyczasie przynoszono ludzi z postrzałami w nogi i ramiona. Po przybyciu karetki lekarz przeciął krtań i wprowadził do wnętrza organizmu rurkę, bo ranny się zaczął dusić. Przeniesiono go do karetki na drzwiach. W międzyczasie wyłączono miejską sieć telefoniczną co spowodowało niemożliwość wzywania karettek do ludzi rannych i pobitych. Złustrujmy teraz inne punkty Wrocławia. Szpital na 1. maja został ostrzelany przez ZOMO gazem łzawiącym. Strzelano w szyby. A tyle się mówiło o działaniach oddziałów SS które nie oszczędzały szpitali. Na ulicy Grodzkiej ZOMO-wiec strzelił gaz w przednią szybę jadącego autobusu pełnego ludzi. Autobus stanął i ludzie zaczęli z niego uciekać. Wychodząc dostali się pod strumień armatki wodnej. Na trasie WZ transporter BTR niszczył słupki na chodniku, choć ludzie byli pochowani w bramach. Przy Dworcu Świebodzkim brutalnością wykazali się "nasi" komandosi. Wieczorem przy ul. Grabiszyńskiej również użyto broni. U jednego z naszych kolegów w mieszkaniu w suficie kula zrobiła dziurę. Przy ulicy Młodych Techników strzelano gazem do matek z małymi dziećmi, które wracały do domu i były zmuszone kryć się po bramach. Najbardziej tragiczny i ujmujący był lament tych niewinnych dzieci. Wieczorem zrobiono polowanie na ludzi. "Budy" jeździły po Popowicach i Ostatnim Groszu i strzelały do wszystkiego co się ruszało. Nawet do pojedynczych ludzi i dzieci. Teraz wieczór. Ludzie złapani byli gromadzeni w sali widowiskowej WDK przy ul. Mazowieckiej. Znalazła się tam m.in. starsza kobieta w kapciach która małowiała okna. Wyciągnięta do "budy" i pobita. Mieszkanie zostało otwarte bez lokatorów. Z ul. Mazowieckiej zaczęto ludzi rozwozić na komendy dzielnicowe. Przy dojściu do "bud" stał szpaler ZOMO-wców. Urządzono "ścieżkę zdrowia". Po przewiezieniu na komendę przy ul. Jaworowej również "ścieżka zdrowia". Bito wszystkich - młode dziewczyny, kobiety, starszych mężczyzn. Na komendzie zgromadzono ludzi na dziedzińcu otoczonym kilku metrowym murem i oświetl. reflektorami z góry. Niektórzy wyciągnęli papierosy. Z góry usłyszano głos "co sk..... dymu się wam chce! Zaraz możemy wam kilka świec podrzucić". Ludzie papierosy zgasili. /Kojarzy się to z apelem w obozie koncentracyjnym/. Również w KWMO na dziedzińcu strasznie bito ludzi z szyderczym uśmiechem na twarzy i słowami "milicję się wam zachciało bić". Wszystkich wydarzeń i epizodów nie jesteśmy w stanie tu opisać ze względu na objętość jak i niemożność bycia wszędzie. Poza tym jak sądzę i nasi czytelnicy na własne oczy widzieli te sytuacje. Kończąc można tylko pocratulować "naszym wspaniałym chłopcom" - rycerzom XX wieku, którzy to pałkami, gazem wodą i ostrą amunicją bronią robotników przed ? Bronią oni skompromitowanej i skorumpowanej władzy, która za wszelką cenę nawet cenę życia robotników broni swojej utraconej pozycji w imię socjalizmu. Ile czasu musi minąć, aby postawiono następne krzyże i uznano te wystąpienia za robotnicze tak jak rok 56, 70, 76 i 80.

OBSERWATOR

CAŁKIEŃ ODERWANE SPOSTRZEŻENIA, NIE POPARTE SPECJALNĄ WIEDZĄ - C.D.

Zrozumiał to dobrze niemiecki historyk Hans von Kramhals, który na samym początku swojej książki o Powstaniu Warszawskim pisze "tutaj i niedzie indziej zaczęła się "Zimna Wojna" między Wschodem i Zachodem". A Richard Nixon w swojej książce "The Real War" właśnie datę 1.08.1944 uważa za początek tego, co określa mianem "Prawdziwej III Wojny Światowej". Nixon jest zdania, że III Wojna trwa cały czas, często dla nas niepostrzeżenie, że nigdy nie przyjmie bardziej otwartej formy /bo przecież ŻADNE z mocarstw tego nie chce. Sowieci będą zawsze posuwać się względnie małymi krokami, a zaczęli 1 sierpnia - od eliminacji kwiatu polskiego narodu. Myślę, że były prezydent USA wie, co pisze... A Polsce odtworzenie tej kadry potencjalnych liderów społeczeństwa zajęło około 36 lat. Czekał aż do roku 1980. Jeszcze kilka lat wcześniej wydawało się, że naród jest względnie pogodzony z sytuacją, że tak się wyrażę, oswojony. Nie była to prawda - potencjał czekał tylko na okazję wyzwolenia. Wydarzenia następnych miesięcy wykazały też - niestety - jak bardzo ta grupa społeczeństwa z której w normalnym kraju i w normalnych warunkach wywodziliby się ludzie kierujący życiem politycznym kraju, jak bardzo owa grupa naznaczona jest piętnem blisko 40 lat komunistycznej ideologii, jak bardzo wielu z tych ludzi nie orientuje się, co właściwie oznacza demokracja i jak powinna wyglądać normalna gospodarka. A jak często spotkaliście się z opinią że "komunizm jako idea jest dobry, tylko wykonanie trochę nie wyszło". Dla mnie każdy, kto tak myśli, został wygrany przez komunistyczną propagandę.

c.d.n.

POTWIERDZENIA: AS-2000, OPORN-2400+2800, REN-1200, JEZ-1800, MECHANIK-1300, PRZYJACIELE-100+1400, JAN-400, WYSPA-600+600, ŁAWA-400, PARK-300.

KIKA III



REDAGUJE ZESPÓŁ